

X kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **KOMISJI ADMINISTRACJI
I SPRAW WEWNĘTRZNYCH
(NR 33)**
z dnia 7 listopada 2024 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych (nr 33)

7 listopada 2024 r.

Komisja Administracji i Spraw Wewnętrznych, obradująca pod przewodnictwem poseł **Marii Małgorzaty Janyskiej (KO)**, przewodniczącej Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

- rozpatrzenie informacji za 2023 r. na temat działalności Policji, Biura Nadzoru Wewnętrznego, Służby Ochrony Państwa (druk nr 500);
- rozpatrzenie informacji ministra spraw wewnętrznych i administracji na temat stanu bezpieczeństwa na akwenach.

W posiedzeniu udział wzięli: **Czesław Mroczek** sekretarz stanu i **Wiesław Leśniakiewicz** podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji wraz ze współpracownikami, **plk Krzysztof Król** zastępca komendanta Służby Ochrony Państwa, **nadinsp. Roman Kuster** zastępca komendanta głównego Policji, **st. bryg. Jacek Zalech** dyrektor Krajowego Centrum Koordynacji Ratownictwa w Komendzie Głównej Państwowej Straży Pożarnej, **Paweł Błasiak** prezes Zarządu Głównego Wodnego Ochotniczego Pogotowia Ratowniczego wraz ze współpracownikami.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Igor Amarowicz**, **Anna Ornat** i **Kamila Pawluczuk** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodnicząca poseł Maria Małgorzata Janyska (KO):

Dzień dobry państwu. Witam państwa na dzisiejszym posiedzeniu Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych.

W związku z tym, że mamy kworum, jesteśmy władni do przeprowadzenia Komisji.

Czy mogę prosić o wyciszenie rozmów? Halo, dzień dobry, proszę państwa. Czy mogę prosić o wyciszenie rozmów? Dziękuję bardzo.

W dzisiejszym porządku obrad mamy: rozpatrzenie informacji za 2023 r. na temat działalności Policji, Biura Nadzoru Wewnętrznego, Służby Ochrony Państwa (druk nr 500) – przedstawia minister spraw wewnętrznych i administracji. I drugi punkt – rozpatrzenie informacji ministra spraw wewnętrznych i administracji na temat stanu bezpieczeństwa na akwenach. Czy są uwagi do zaproponowanego porządku dziennego? Nie widzę, zatem przyjęliśmy.

Szanowni państwo, witam na dzisiejszym posiedzeniu pana ministra Czesława Mroczka. Nie wiem, czy jest z nami – miał być – pan minister Wiesław Leśniakiewicz. Będzie, tak? Ale już przywitamy go zaocznie. Witam zastępcę komendanta głównego Policji pana Romana Kustera, zastępcę komendanta Służby Ochrony Państwa pana Krzysztofa Króla, dyrektora Krajowego Centrum Koordynacji i Ratownictwa w Komendzie Głównej Państwowej Straży Pożarnej pana Jacka Zalecha i wszystkich towarzyszących państwu pracowników waszych instytucji.

Szanowni państwo, przechodzimy zatem do rozpatrzenia punktu pierwszego porządku dziennego. Oddaję głos panu ministrowi Mroczkowi.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Czesław Mroczek:

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca.

Szanowni państwo, tak jak pani przewodnicząca wskazała, otrzymaliście państwo informację w zakresie objętym tym posiedzeniem, więc ja bardzo krótko wskażę na najważniejsze sprawy w ramach tego sprawozdania. W 2023 r. spośród wszystkich stwierdzonych przez Policję przestępstw, które stanowiły 810 500, 42% z nich, czyli 341 846 przestępstw, to były przestępstwa objęte katalogiem określonym w art. 19 ust. 1 ustawy o Policji, czyli takie,

w stosunku do których z perspektywy formalnej możliwe jest zarządzanie kontroli operacyjnych. Zarządzonych zostało 9195 kontroli operacyjnych, co stanowi 1,13% ogólnej liczby przestępstw i niespełna 3% w stosunku do liczby przestępstw, w stosunku do których możliwe jest stosowanie kontroli operacyjnych.

W 2023 r. odnotowano spadek o 5,63% liczby stwierdzonych przestępstw określonych w art. 19 ust. 1, czyli w stosunku do których mogą być zastosowane kontrole operacyjne. Procentowy udział zastosowanych kontroli operacyjnych w stosunku do ogółu w zasadzie pozostał na podobnym poziomie, w niewielkim zakresie był większy niż w 2022 r. Policja w 2023 r. wnioskowała o kontrolę operacyjną wobec 5233 osób, w 2022 r. – wobec 5538, z czego wobec 104 osób wnioski o kontrolę operacyjną nie uzyskały zgody prokuratora, wobec 12 osób sądy odmówiły zarządzenia kontroli operacyjnej, w przypadku 5117 osób sądy zarządziły kontrolę operacyjną. W tym celu w 2023 r. organy Policji uprawnione do wnioskowania o kontrolę operacyjną zarejestrowały 9341 wniosków i zarządzeń o zastosowanie kontroli operacyjnej, spośród których 146 zarejestrowanych wniosków nie uzyskało zgody na zarządzenie kontroli operacyjnej, z czego w przypadku 135 wniosków nie było zgody prokuratora oraz 11 – właściwego miejscowo sądu. Ogółem w 2023 r. zarządzono 9195 kontroli operacyjnych, w tym 6379 w trybie art. 19 ust. 1 ustawy o Policji, tzw. tryb zwykły, oraz w 1515 przypadkach w trybie art. 19 ust. 3 ustawy o Policji, to był tryb niecierpiący zwłoki.

I teraz w kategorii poszczególnych przestępstw w 2023 r. zarejestrowane kontrole operacyjne dotyczyły następujących kategorii: przestępczość przeciwko porządkowi publicznemu (w tym: wzięcie zakładnika, udział w zorganizowanej grupie przestępczej oraz wyrób i handel bronią bez zezwolenia) – 5874, kontrole w zakresie przestępczości narkotykowej – 4366, przestępczość przeciwko mieniu – 1503, przeciwko życiu i zdrowiu – 409, przeciwko działalności instytucji państwowych oraz samorządu terytorialnego (w tym: łapownictwo, sprzedajność, płatna protekcja, przekroczenie uprawnień) – 369. Wszystkie te kategorie, proszę państwa, są szczegółowo wymienione w informacji, którą przekazaliśmy do Sejmu.

Spółród zarejestrowanych przez Policję wniosków i zarządzeń o zastosowanie kontroli operacyjnej blisko 2% nie uzyskało zgody na zarządzenie kontroli operacyjnej. To już mówiłem. W 861 przypadkach uzyskano dowody do procesu.

I teraz bardzo ważna informacja formalna: w 2023 r., podobnie jak w latach poprzednich, Biuro Nadzoru Wewnętrzny oraz Służba Ochrony Państwa nie korzystały z nadanych im uprawnień w zakresie kontroli operacyjnej.

Szanowni państwo, chcę podkreślić wyraźnie, że Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji zdaje sobie sprawę z konieczności dokonania zmian prawnych w zakresie rozwiązań przyjętych w odniesieniu do kontroli operacyjnej. Podjęliśmy pracę nad zmianami rozporządzeń, które pozwolą na rozszerzenie zakresu przekazywanych sądowi informacji dotyczących kontroli operacyjnej poprzez konieczność wskazania środków. Sąd, wydając zgodę na kontrolę operacyjną, będzie zobowiązany do wskazania środka realizacji kontroli operacyjnej oraz jego ogólnych funkcjonalności. Musimy wyciągać doświadczenia ze stosowania przez naszych poprzedników systemu Pegasus i stąd te działania, które podejmujemy. Ale jednocześnie jesteśmy zobowiązani do odniesienia się i wdrożenia postanowień wyroku Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej i Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w tym zakresie. Dlatego też sądy będą sporządzać uzasadnienie nie tylko w przypadku odmowy zarządzenia kontroli operacyjnej, lecz również w przypadku zgody na kontrolę operacyjną. I to będzie istotna różnica w stosunku do stanu obecnego.

Proszę państwa, przejdę teraz do drugiej kategorii. Osobnym bowiem uprawnieniem przewidzianym dla Policji oraz innych uprawnionych służb i organów jest dostęp do tajemnic prawnie chronionych w toku realizacji czynności operacyjno-rozpoznawczych, jeśli jest to konieczne do: skutecznego zapobieżenia określonym przestępstwom lub wykrycia, ustalenia ich sprawców, uzyskania dowodów, a także wykrycia i identyfikacji przedmiotów i innych korzyści majątkowych pochodzących z tych przestępstw. Policja może korzystać mianowicie z informacji stanowiącej m.in. tajemnicę skarbową, tajemnicę zawodową, bankową, które to informacje i dane udostępnione są na podstawie postanowienia wydanego na pisemny wniosek właściwego organu Policji przez sąd okręgowy. W 2023 r. Policja

na podstawie art. 20 ust. 3 ustawy o Policji wniosowała o ujawnienie danych w 570 przypadkach. Tu jest znaczący wzrost w stosunku do roku 2022 – wtedy było 451 takich wniosków. Sąd wydał postanowienie o udzieleniu Policji informacji stanowiących tajemnicę bankową w 510 przypadkach, tajemnicę skarbową – 28 przypadków, tajemnicę w rozumieniu ustawy o działalności ubezpieczeniowej i reasekuracyjnej – 24 przypadki. Informację szczegółową w tym zakresie również zawarliśmy w naszej informacji.

Proszę państwa, pani przewodnicząca, szanowni państwo, razem z panami komendantami, panem inspektorem nadzoru i wszystkimi współpracownikami z naszych formacji jesteśmy do państwa dyspozycji w zakresie udzielenia wyjaśnień i odpowiedzi na pytania. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Maria Małgorzata Janyska (KO):

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Wszyscy mamy tę informację, mam nadzieję, że się z nią zapoznaliśmy. W związku z tym otwieram dyskusję. Czy ktoś z państwa posłów chce zabrać głos? Bardzo proszę, pan poseł Zieliński.

Poseł Jarosław Zieliński (PiS):

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca.

Chciałbym tylko zadać jedno krótkie pytanie panu ministrowi w związku z tymi planowanymi zmianami w przepisach dotyczących kontroli operacyjnej. To może nawet dobry pomysł, żeby sądy uzasadniały nie tylko odmowę, ale także decyzje pozytywne. Tylko pytanie jest takie, czy były prowadzone konsultacje z Ministerstwem Sprawiedliwości, czy sądy są do tego przygotowane, czy mają siły osobowe, fachowe na tyle rozbudowane, żeby właśnie to zadanie udźwignąć. Myślę, że byłaby to bardzo ważna odpowiedź, bo ja bym ze swojej strony powiedział, że cel jest słuszny – tylko jak to będzie wykonywane.

Przewodnicząca poseł Maria Małgorzata Janyska (KO):

Dziękuję bardzo.

Ja też chciałam w tym zakresie zadać pytanie odnośnie... Bo z tego co zrozumiałam, to jest to planowane w rozporządzeniu, tak? Kiedy państwo przewidujecie, że może to wejść w życie?

Czy są jeszcze jakieś pytania? Bo zrobimy tak po trzy, jeśli będą, i odpowiedź. Nie widzę, więc bardzo proszę, panie ministrze.

Sekretarz stanu w MSWiA Czesław Mroczek:

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca.

Chcę podziękować za takie stanowisko – co prawda wyrażone w pytaniu – panu ministrowi Zielińskiemu. Jest niezwykle ważne, żeby poprzez te dwie zmiany, które chcemy wprowadzić, tzn. określenie rodzaju środka stosowanego w ramach kontroli operacyjnej i uzasadnienie, była przeprowadzana analiza wniosków składanych przez uprawnione podmioty. Sąd musi zważyć. To zobowiązanie do uzasadnienia będzie wymuszało szczegółową analizę wniosku i sąd będzie musiał określić też rodzaj środka. Oczywiście pan minister Zieliński ma rację, że te sprawy będą wymagały dłuższego czasu na ich rozstrzygnięcie, ale to jest kwestia kluczowa z punktu widzenia tych doświadczeń, które mamy po stosowaniu Pegasusa, i kluczowa z punktu widzenia prawa obywateli.

I pytanie pani przewodniczącej. Wprowadzenie zmian w tych rozporządzeniach to jest rozpoczęcie procesu legislacyjnego, który wymaga uzgodnień międzyresortowych. Dziś, jutro skierujemy do uzgodnień międzyresortowych te propozycje i w związku z tym rozpoczniemy proces uzgodnienia tego z Ministerstwem Sprawiedliwości, o co pyta pan minister Zieliński, i również ze wszystkimi pozostałymi ministrami. I w perspektywie kilku tygodni, do dwóch miesięcy, zapewne będzie to już prawem. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Maria Małgorzata Janyska (KO):

Dziękuję bardzo.

Czy jeszcze państwo posłowie macie pytania do przedstawionej informacji? Nie widzę.

W takim razie zapytam: czy jest sprzeciw wobec przyjęcia tej informacji? Nie widzę. W takim razie, proszę państwa, przyjeśliśmy informację. Bardzo dziękujemy.

Jeszcze, proszę państwa, musimy wybrać – bo to jest druk – posła sprawozdawcę. Czy ktoś jest chętny? Czy ja pana przewodniczącego mogę poprosić? Tak? Bardzo dziękuję. W takim razie czy jest sprzeciw wobec tego, żeby pan Zbigniew Sosnowski był sprawozdawcą do druku nr 500? Nie widzę. W takim razie bardzo dziękuję.

I przechodzimy do punktu drugiego: rozpatrzenie informacji ministra spraw wewnętrznych i administracji na temat stanu bezpieczeństwa na akwenach. I tutaj, szanowni państwo, witam przy tym punkcie porządku obrad pana Pawła Błasiaka, prezesa Zarządu Głównego WOPR, pana Damiana Jerszyńskiego, prezesa WOPR Województwa Wielkopolskiego, i pana Michała Lewandowskiego, prezesa WOPR Województwa Wielkopolskiego Oddział Miejsko-Powiatowy „Anioły” w Trzciance, z mojego powiatu. Bardzo się cieszę, że możemy pana na tym posiedzeniu Komisji gościć, że jest pan zainteresowany tym tematem.

Dobrze, proszę państwa, pół minuty przerwy na logistyczne zmiany.

Szanowni państwo, ten drugi punkt będzie referował pan minister Leśniakiewicz i lada moment – z informacji, którą tutaj mamy – ma przybyć na posiedzenie Komisji. Tak że proponuję pięć minut przerwy.

[Po przerwie]

Przewodnicząca poseł Maria Małgorzata Janyska (KO):

Dzień dobry, witamy pana ministra Leśniakiewicza, który przeprasza za spóźnienie. Aczkolwiek wyjaśniam, że nie traktujemy tego jak spóźnienie, ponieważ spodziewaliśmy się, że pierwsza część tego posiedzenia będzie dłuższa, a nie mieliśmy żadnych uwag ani kontrowersji co do przedstawionej informacji.

W takim razie, panie ministrze, przechodzimy do punktu drugiego porządku naszego dzisiejszego posiedzenia. Mamy w nim bezpieczeństwo na akwenach wodnych. Oddaję panu głos, dziękuję bardzo.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Wiesław Leśniakiewicz:

Bardzo dziękuję, pani przewodnicząca.

Szanowne panie posłanki, panowie posłowie, przepraszam za spóźnienie, ale jeszcze rozstrzygaliśmy kluczowe sprawy dotyczące bezpieczeństwa osób, które były dotknięte powodzią. Chodzi o uruchomienie procesu budowania kolejnego ośrodka dydaktycznego dla tych ziem, dla tych mieszkańców, którzy zostali dotknięci skutkami powodzi, bo to też niejako wiąże się z pomocą osobom związanym z sytuacjami powodziowymi.

Mam więc przyjemność przedstawić informację Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji o stanie bezpieczeństwa na akwenach. W tej części będę prosił o wsparcie zarówno przedstawicieli Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji, pana dyrektora Marczyńskiego, jak również zastępcę komendanta głównego Policji. Mamy również przedstawicieli Państwowej Straży Pożarnej. Dziękuję bardzo również za obecność organizacji pozarządowych zajmujących się ratownictwem wodnym, bowiem ostatnie działania – choćby nawet prowadzone właśnie na terenach powodziowych – wykazały, jak istotny jest to komponent ratownictwa, ratowania ludzi zagrożonych. Chciałem za to bardzo serdecznie podziękować, jeszcze raz przepraszając za tę sytuację, która miała miejsce na jednym ze spotkań poświęconych problematyce ratownictwa wodnego. Bowiem Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji bardzo mocno odnosi się do organizacji pozarządowych, w tym również tych, które działają na akwenach wodnych. Widzimy również potrzebę rozszerzenia współpracy i współdziałania w ramach wielkiego systemu związanego z ochroną ludności, gdzie mówimy o tym, że wszystkie podmioty ratownictwa wodnego będą również podmiotami ochrony ludności wpisanymi w cały system bezpieczeństwa naszego kraju.

Natomiast wiemy o tym, że regulacje w tym zakresie są zawarte w ustawie z 18 sierpnia 2011 r. o bezpieczeństwie osób przebywających na obszarach wodnych. I tutaj wiemy o tym, że odpowiedzialność za zapewnienie bezpieczeństwa osobom pływającym, kąpiącym się lub uprawiającym sporty rekreacyjne ciąży na zarządzających obszarem wodnym, czyli przede wszystkim na właściwych miejscowo wójtach, burmistrzach, natomiast w pozostałych przypadkach – na osobach fizycznych, osobach prawnych i jednostkach organizacyjnych nieposiadających osobowości prawnej prowadzących

działalność w zakresie sportu lub rekreacji na terenach, na których prowadzona jest działalność w tym zakresie.

Minister spraw wewnętrznych i administracji jest odpowiedzialny m.in. za udzielanie zezwoleń na prowadzenie tego typu działalności. Aktualnie mamy wydane 122 takie zezwolenia, a działalność ta skupia prawie 14 027 ratowników zgodnie z danymi, które aktualnie posiadamy w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji.

Wiemy o tym, że od 1 stycznia 2013 r. zagadnienia dotyczące ratownictwa wodnego są dofinansowywane przez wojewodów w ramach dotacji celowej w części 85 budżetu – Bezpieczeństwo publiczne i ochrona przeciwpożarowa. I w minionym roku ministrowie na te zadania przeznaczyli 16 237 789 zł. Oczywiście nie wszystkie organizacje skorzystały z tych możliwości, bowiem o te środki należy aplikować do ministra, do właściwych wojewodów. Niemniej jednak mamy również środki dodatkowe, które ewentualnie idą na wspieranie funkcjonowania organizacji pozarządowych zajmujących się pomocą i ratownictwem na wodach śródlądowych, z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Ale tutaj warunek jest taki, że organizacja, która na takie środki oczekuje, kieruje stosowne zapotrzebowanie.

Oczywiście działalność ministra spraw wewnętrznych i administracji przede wszystkim skupia się na stosowaniu przepisów ustawy w aspekcie udzielania zgody na wykonywanie ratownictwa wodnego i sprawowania nadzoru nad ratownictwem wodnym. I w ramach tego nadzoru prowadzone są również kontrole tych podmiotów, które uzyskały stosowne uprawnienia. Zgodnie z tą ustawą i rozporządzeniem wykonawczym udziela się jej podmiotom, które mogą wykonywać określone działania, które zapewniają gotowość do wykonywania ratownictwa wodnego poprzez utrzymywanie stałych dyżurów ratowników wodnych, dysponują kadrą ratowników wodnych o liczbie niezbędnej do zapewnienia stanu gotowości do wykonywania ratownictwa wodnego, które również posiadają siedzibę i sprzęt niezbędny do wykonywania ratownictwa wodnego.

Oczywiście w tym zakresie wszyscy ratownicy mają również za zadanie prowadzenie pewnej edukacji społecznej, która ma przede wszystkim oddziaływać na liczbę ofiar śmiertelnych. Natomiast w tym aspekcie ja mam dane, ale jednak będę prosił Policję o przedstawienie tych zagadnień, bowiem tutaj mają bardzo szczegółowe dane. Niemniej jednak nadal niepokoi nas liczba osób, które giną rokrocznie w czasie kąpieli, a zwłaszcza w miejscach, które są niestrzeżone. I to jest dzisiaj największy problem w naszym kraju, bo co prawda mamy spadek w stosunku do 1998 r. – bo ja mam takie dane z kilkunastu lat – prawie o połowę, ale to wcale nie znaczy, że mamy dobrze w tym zakresie z punktu widzenia oddziaływania prewencyjnego.

Ja pamiętam taki spot, kiedyś Państwowa Służba Ukrainy ds. Sytuacji Nadzwyczajnych zrobiła taki... No nie wiem, jak to nazwać. Zza widm wyszła orkiestra dęta, grała marsz żałobny i przyniosła wieniec, a tam siedziała duża grupa osób pod wpływem alkoholu. Bo to jest największa przyczyna naszych zgonów. To znaczy dostrzegamy ten problem, szukamy jakichś dobrych rozwiązań, szukając odniesienia do edukacji i informowania o właściwych zachowaniach, niemniej jednak ten rok, jeśli chodzi o liczbę ofiar śmiertelnych, był dosyć trudny. Stąd też bardzo proszę pana komendanta głównego Policji o przedstawienie tej informacji.

Przewodnicząca poseł Maria Małgorzata Janyska (KO):

Bardzo dziękuję, panie ministrze.

Bardzo proszę, panie komendancie, oddajemy panu głos.

Zastępca komendanta głównego Policji nadinsp. Roman Kuster:

Szanowna pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, panie ministrze, szanowni państwo, pewnie mamy najbogatszą wiedzę, jeśli idzie o liczbę ofiar, które wchłonęła woda w tym roku. Rzeczywiście, szanowni państwo, takie aktualne dane do końca października – one troszkę jednak zatrważają. Bo to jest plus 11 osób, które utonęły. Od początku roku – od 1 stycznia do 31 października – aż 388 osób utonęło na terenie Rzeczypospolitej Polskiej. Jest może jakieś małe światło w tunelu, ponieważ, szanowni państwo, za okres wakacyjny, który uważamy za najtrudniejszy dla wszystkich służb i dla wodnych

ochotniczych jednostek pogotowia ratunkowego, ale też i dla Policji, dla wszystkich służb, które działają w tym zakresie – w okresie wakacyjnym utonęło 189 osób, to o 3 osoby mniej...

Jeśli miałbym powiedzieć całościowo, obszernie, jakie zadania realizuje w tym zakresie polska Policja, to musiałbym też, szanowni państwo, odnieść się przede wszystkim do tego, ilu policjantów jest zaangażowanych i podczas sezonu, ale też i etatowo na stałe związanych ze służbą na wodach. I tak, szanowni państwo, w polskiej Policji jest pięć komisariatów specjalistycznych, które pełnią służbę na wodach. To są komisariaty w Warszawie, w Krakowie, w Poznaniu, we Wrocławiu i w Gdańsku. Dysponujemy również pięcioma specjalistycznymi komórkami, które też etatowo przez cały rok realizują te zadania. To są komórki w Szczecinie, w Toruniu, w Bydgoszczy, we Włocławku oraz w Olsztynie. Razem to jest 190 etatów policjantów, którzy te zadania mają przypisane na stałe. Jednak w okresie wakacyjnym, szanowni państwo, co roku uruchamiamy sezonowe posterunki wodne. I tak naprawdę to są podobne liczby do lat poprzednich, bo w tym roku uruchomiliśmy tych posterunków 75 i zaangażowaliśmy do tego 318 policjantów. Myślę, że pewnie państwo bylibyście zainteresowani tym, ile tych posterunków jest w poszczególnych garnizonach, bo reprezentujecie swoje okręgi wyborcze. Jeśli taka wiedza będzie państwu potrzebna, to jej udzielimy. Nie chciałbym jednak skupiać się na tym tutaj i rozbijać na poszczególne garnizony.

Dysponujemy dość dobrym sprzętem, jeśli idzie o pełnienie służby na wodach, bo w naszej dyspozycji pozostaje 301 jednostek pływających. Dodatkowo 8 łodzi znajduje się, szanowni państwo, w Centrum Szkolenia Policji w Legionowie, bo tam przede wszystkim szkolimy naszych ratowników wodnych i sterników, przygotowujemy na kursie specjalistycznym do pełnienia służby na wodach. Łącznie dysponujemy 317 jednostkami pływającymi, w tym jest 15 skuterów wodnych. Mamy również w planach, pochwale się, zakupy kolejnych 4 jednostek pływających typu R1. To są łozie przeznaczone przede wszystkim do patroli śródlądowych. Będą one realizowane z końcem listopada i trafią dodatkowo do garnizonów w Lublinie, w Olsztynie, do Komendy Stołecznej Policji i również do Centrum Szkolenia Policji w Legionowie. Jeśli idzie, szanowni państwo, o zaangażowanie liczby patroli wodnych skierowanych w tym roku i liczbę policjantów skierowanych do służby na wodach, to przedstawia się to w następujący sposób: do dnia dzisiejszego, a w zasadzie do końca października, skierowaliśmy, szanowni państwo, 11 046 patroli, a zaangażowanych w nie było 20 031 policjantów. To w obu przypadkach większe zaangażowanie – w tym pierwszym przypadku 160 patroli więcej, w drugim przypadku 667 policjantów więcej – w stosunku do roku ubiegłego.

Jeśli miałbym wskazywać też na te garnizony, szanowni państwo, które mocno są zaangażowane w okresie letnim, to chyba jednym z najbardziej zaangażowanych jest oczywiście garnizon warmińsko-mazurski z siedzibą w Olsztynie. Bo takich skierowanych patroli było tam aż 715 i 1195 policjantów. Nie będę przedstawiał państwu statystyk z lat ubiegłych. Myślę, że one na dość wysokim poziomie cały czas się kształtują.

Teraz chciałbym przejść, szanowni państwo, do utonień osób w latach 2020–2024. Jeśli mogę wspomnieć, to za 2024 r. są to dane od 1 stycznia do 30 września. W tym roku 366, ja podawałem państwu tę liczbę już do października podliczoną, a w poprzednich latach: rok 2020 to 460 tonięć, 2021 r. – 408, 2022 r. – 419, 2023 r. – 450 utonień. I ten okres wakacyjny, który stanowi największe nasilenie pracy wszystkich służb na wodach, to szanowni państwo, ten rok – tak jak wspominałem – to 189 utonień, w ubiegłym roku 192, rok 2022 był – wydaje się – wraz z 2021 r. dobrym okresem, bo w 2022 – 168 utonień, w 2021 – 167 utonień, a w 2020 – 210 utonień. Wspomnę tylko, szanowni państwo, że lata 2021–2022 to był okres wzmożonej pandemii i wypoczynek nad wodami nie odbywał się na taką skalę jak w tym roku.

Szanowni państwo, prowadzimy szerokie statystyki na temat utonień z podziałem na utonienia w jeziorze, rzece, stawie, morzu, zalewie, zbiorniku wodnym. Nie chciałbym państwu tych wszystkich danych przekazywać. Jeśli uznacie za stosowne i pani przewodnicząca uzna za stosowne, to pozwolimy sobie złożyć je na pani ręce.

Przewodnicząca poseł Maria Małgorzata Janyska (KO):

Tak, jak najbardziej. Na pewno te informacje nam się przydadzą.

Zastępca komendanta głównego Policji nadinsp. Roman Kuster:

To pokazuje też, szanowni państwo, obraz tego, z czym mamy do czynienia. Ale może rzeczywiście, szanowni państwo, jeszcze wskażę na kilka danych z podziałem na osoby, które tonęły, z podziałem na kobiety, mężczyzn i dzieci w roku 2024. Mężczyzn 122 – jako przyczyna była podana „inna przyczyna”, 9 – wypadnięcie z łódki, a o tym, o czym wspomniał pan minister, szanowni państwo, w aż 29 przypadkach przyczyną był alkohol. To jest coś, co bardzo mocno podkreślamy, rozpoczynając kampanię „Kręci mnie bezpieczeństwo nad wodą”. Prowadzimy tę kampanię, szanowni państwo, z Fundacją PZU od wielu lat i wydaje się, że stawiamy bardzo mocno na młodzież i na dzieci, które tak naprawdę są troszkę ambasadorami tego naszego przedsięwzięcia. Bo wydaje się, że taka prawdziwa lekcja dla dorosłego to jest zwrócenie uwagi przez młodego człowieka: tato, wypileś, nie idź, nie kąp się. I myślę, że to naprawdę działa. Tę kampanię niedawno, szanowni państwo, zakończyliśmy takim konkursem, który zawsze realizujemy. Wpłynęło do nas bardzo dużo prac plastycznych w myśl właśnie tego przedsięwzięcia „Kręci mnie bezpieczeństwo nad wodą”, a jest to ogólnopolski konkurs „Artystyczny przeWODNIK”. Nie bez powodu przewodnik – wiąże się to oczywiście troszkę z wodami. Tam w dwóch kategoriach wyróżniamy młodzież – jeśli idzie o pracę plastyczną, jak i o film. I w dwóch kategoriach wiekowych. Zawsze te przedsięwzięcia cieszą się bardzo dużym zainteresowaniem.

Szanowni państwo, jestem gotowy udzielać odpowiedzi. Jest ze mną również pan dyrektor Biura Prewencji, który bezpośrednio nadzoruje. Jest również pan nadkomisarz, który tę specyfikę ogarnia na co dzień i tak naprawdę koordynuje wszystkie przedsięwzięcia na terenie całego kraju. Służę państwu odpowiedziami na pytania, a dane pozwolę sobie przekazać na ręce pani przewodniczącej za pośrednictwem pana dyrektora Biura Prewencji.

Przewodnicząca poseł Maria Małgorzata Janyska (KO):

Bardzo dziękuję.

Jeszcze pan minister, proszę.

Podsekretarz stanu w MSWiA Wiesław Leśniakiewicz:

Ja chciałem podkreślić rolę prewencyjną Policji i tutaj właśnie bardzo duże zaangażowanie służb policyjnych w tym zakresie i współpracę również w tym zakresie zarówno z Państwową Strażą Pożarną, jak i z wodnymi ochotniczymi pogotowiami ratunkowymi, ale również z samorządem lokalnym. Bo faktycznie sporo tych działań jest prowadzonych, poczynając od tego, że każdego roku na początku okresu wakacyjnego jest prowadzona duża akcja. W tym roku w Sielpi (województwo świętokrzyskie) chyba 10 czerwca odbyła się inauguracja całego tego procesu.

Policja przedstawiła nam szereg faktycznie ciekawych działań prewencyjnych, ale ja jeszcze jestem zobowiązany przedstawić, jak działały również nasze podmioty uprawnione do wykonywania ratownictwa wodnego w 2023 r. Takie dane statystyczne są bardzo ważne właśnie co do skuteczności tych wszystkich działań prowadzonych przez podmioty ratownicze, przez Wodne Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe i nie tylko, również w tej części edukacyjnej. W 2023 r. liczba prowadzonych akcji ratowniczych wobec osób tonących wynosiła prawie 1412. Liczba przypadków udzielenia kwalifikowanej pierwszej pomocy, bo różne sytuacje są na akwenach wodnych, to było prawie 6500 tego typu działań, dokładnie 6482. To są również przypadki transportu i przekazywania osób poszkodowanych w wyniku wypadków na obszarach wodnych z systemu Państwowego Ratownictwa Medycznego, takich przypadków było 779. Liczba przypadków poszukiwanych osób zaginionych na obszarach wodnych to prawie 581 tego typu działań ratowniczych. I bardzo ciekawe dane dotyczące liczby wyratowanych osób tonących – to jest prawie 1226. Ale jest również 48 przypadków, kiedy akcja reanimacyjna po wyciągnięciu osoby poszkodowanej skończyła się skutkiem śmiertelnym.

W całym tym procesie oprócz podmiotów ratownictwa wodnego uczestniczy również Państwowa Straż Pożarna. Ma ona czasami bardzo trudne zadanie – poszukiwanie osób,

które już utonęły. Kiedyś ktoś pytał, czy to jest właściwie działanie ratownicze. To może nie jest działanie ratownicze, ale to jest takie działanie humanitarne. Pamiętam, jak jeden z kolegów mi opowiadał, że po kilkunastu dniach znaleziono topielca – i wtedy jego ojciec przyszedł i podziękował strażakom, mówiąc: oddaliście mi syna. To są bardzo ważne działania. Zresztą prosiłbym również dyrektora Krajowego Centrum Koordynacji Ratownictwa w Komendzie Głównej Państwowej Straży Pożarnej pana Zalecha o kilka informacji w tym zakresie.

Przewodnicząca poseł Maria Małgorzata Janyska (KO):

Dziękuję bardzo.

To bardzo proszę, przekazać głos panu dyrektorowi, ale prosiłabym bardzo o wyciszenie rozmów. Jeśli państwa nie interesują te informacje, to bardzo proszę o przeniesienie rozmów na zewnątrz. Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, panie dyrektorze.

Dyrektor Krajowego Centrum Koordynacji Ratownictwa w Komendzie Głównej Państwowej Straży Pożarnej st. bryg. Jacek Zalech:

Pani przewodnicząca, panie ministrze, panie i panowie posłowie, zaproszeni goście, mogę tylko potwierdzić statystyki przedstawione przez komendanta głównego Policji, z zaznaczeniem takim, że jednostki ochrony przeciwpożarowej prowadzą działania na obszarach wodnych, ale również na obszarach zalanych, czyli objętych powodzią, ale także na terenach zalodzonych. Nasze czynności polegają głównie na ratownictwie medycznym, chemicznym, technicznym, wysokościowym i gaszeniu pożarów na tych obszarach. Mogę tylko potwierdzić, że pomiędzy 2023 r. a 6 listopada tego roku tych zdarzeń odnotowaliśmy już ponad 1300 więcej, również ofiar śmiertelnych jest więcej niż w tamtym roku. Ale cieszy nas współdziałanie podmiotów uprawnionych do wykonywania ratownictwa wodnego. Te działania prowadzimy wspólnie.

Oprócz danych statystycznych, które potwierdzają trend, trzeba się skupić jeszcze na potencjale. Mamy naprawdę szereg grup specjalistycznych ratownictwa wodnego, ale o tym nie będę mówił. Mamy 53 grupy różnych specjalności, różnej gotowości operacyjnej. Ale w związku ze współdziałaniem z innymi służbami jesteśmy w trakcie tworzenia specjalistycznych grup sonarowych, żeby wykluczyć ratowników czy pletwonurków, a wykorzystać techniki, które w tej chwili nam się otwierają. Mamy w tej chwili 15 grup sonarowych na terenie 14 województw, które służą do współdziałania z podmiotami uprawnionymi do wykonywania ratownictwa wodnego, jak również i przede wszystkim z Policją czy z prokuraturą. Dzięki tym urządzeniom nie angażujemy takiej liczby strażaków do działań. Technika pokazuje nam, w którym miejscu może przebywać ofiara danego zdarzenia – i wtedy dopiero angażujemy pletwonurków czy nurków, żeby skupili się na wyciągnięciu danych zwłok.

Najważniejsze jest prowadzenie działalności na rzecz bezpieczeństwa zgodnie z ustawą, tak jak mówił minister. Zarządca danego terenu odpowiada za bezpieczeństwo, ale wspólne patrole z Policją, wspólne patrole z podmiotami uprawnionymi do wykonywania ratownictwa wodnego, ale także przede wszystkim prewencja to są wspólne ćwiczenia na akwenach z udziałem jednostek Państwowej Straży Pożarnej, ochotniczych straży pożarnych – zarówno w Krajowym Systemie Ratowniczo-Gaśniczym, jak i poza nim – wspólne pokazy ratownictwa wodnego i sprzętu, różnego rodzaju prelekcje, pogadanki, zarówno w szkołach, jak i przed sezonem wakacyjnym. Mamy nadzieję, że włączenie stowarzyszeń podmiotów uprawnionych do wykonywania ratownictwa wodnego do ustawy o ochronie ludności jako podmiotów ochrony ludności poprawi tę współpracę i że to również przyczyni się do zmniejszenia liczby ofiar. Dziękuję bardzo.

Podsekretarz stanu w MSWiA Wiesław Leśniakiewicz:

Dwa zdania w tej kwestii. Faktycznie wspomaganie technikami ratowniczymi, właściwie technikami rozpoznania ewentualnie zwłok, przyczyni się do bezpieczeństwa osób, które uczestniczą... W naszej wdzięcznej pamięci mamy Bartosza Błyskała, strażaka ratownika, który w czasie poszukiwań osoby zaginionej po prostu oddał swoje życie. To są również te elementy, które czasami towarzyszą ratownikom w różnych sytuacjach. Dziękuję uprzejmie.

Przewodnicząca poseł Maria Małgorzata Janyska (KO):

Bardzo dziękuję.

Szanowni państwo, poproszę jeszcze o przekazanie informacji prezesa Zarządu Głównego WOPR pana Pawła Błasiaka. Ale bardzo bym prosiła, żeby w tej części były to państwa informacje na temat sytuacji na akwenach i żeby dotyczyły państwa doświadczeń. Wiem, że pewnie będą jakieś państwa postulaty, wnioski pod adresem resortu, ale to może w drugiej części dyskusji byśmy o tym porozmawiali. Tak? Bardzo proszę.

Prezes Zarządu Głównego Wodnego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego Jacek Błasiak:

Dzień dobry, Paweł Błasiak, Wodne Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe. Pani przewodnicząca, panie ministrze, panowie komendanci, państwo posłowie, przede wszystkim chciałbym bardzo podziękować za pewną zmianę podejścia wydziału MSWiA może nie tyle do WOPR, co do ratownictwa wodnego, co zauważyliśmy ostatnio.

My jako WOPR jesteśmy reprezentantami ponad połowy podmiotów uprawnionych do wykonywania ratownictwa. WOPR to jest coś takiego jak Związek Ochotniczych Straży Pożarnych, który też nie gasi pożarów, bo gaszą je straże. My jako WOPR skupiamy te podmioty. Troszkę nie możemy się zgodzić z interpretacją, która była do tej pory stosowana, że ustawa sprofesjonalizowała ratownictwo wodne i zamieniła je z wolontariatu na profesjonalizm. Ratownictwo wodne było zawsze profesjonalne. Niestety ustawa – mówiąc między nami – je skomercjalizowała, ponieważ powstało dużo podmiotów uprawnionych do wykonywania ratownictwa wodnego. I to zresztą wychodzi również w kontrolach w ministerstwie, że są one nastawione tylko i wyłącznie na zysk. WOPR jednak wywodzi się z czegoś takiego jak wyższe wartości. Szkolimy od malucha, od dzieciaka po to, żeby ratownicy, którzy potem dorastają, mieli to ratownictwo w sercu. I potem z reguły oni idą do straży, do wojska, do jakiejś służby do pracy.

Natomiast wracając do tzw. statystyki – niestety od kilku lat te utonięcia są pomiędzy 400, 450, 460 osób. Wiemy, że są one zależne od dni słonecznych – im więcej jest dni słonecznych, tym ludzie częściej wchodzi do wody. Mówimy również o przyczynach tonięcia. My rozróżniamy jedną przyczynę główną, o której powiem na końcu, i są tzw. przyczyny wtórne. Jedną z przyczyn wtórnych jest alkohol. Po alkoholu tonie 20–25% osób. Nie możemy więc uznać tego za przyczynę tonięcia, ponieważ powinniśmy zająć się 75% osób, które bez alkoholu wchodzi do wody i toną. To jest grupa w sumie – można powiedzieć – ważniejsza. Zauważamy, że również taką wtórną przyczyną tonięcia jest... Bo z reguły toną, jak to się mówi, faceci, prawda? Według nas, WOPR-owców, trzeźwa dorosła kobieta, która nie umie pływać, nie utonie, bo ona po prostu nie wejdzie do wody. Natomiast facet utonie, dlatego że do tej pory pływał i wydaje mu się, że to jezioro zawsze przypływał – a teraz mu się nie udaje. W grupach rówieśniczych z reguły powyżej 18. roku życia jest tak, że jak nie pływasz, a inni płyną, to jesteś ten gorszy, więc próbujesz. To jest również presja, mówiąc brutalnie, dziewczyn, które mówią: no ty nie pływasz, a oni płyną – popatrz, jak oni płyną. I próbujemy.

W związku z tym uważamy, że pierwotną przyczyną utonięcia jest nieumiejętność może nie tyle pływania, co radzenia sobie w wodzie, czyli brak umiejętności zachowania się w wodzie po wpadnięciu do wody z łódki, z pomostu. Bo nikt nie tonie na środku jeziora ni stąd, ni zowąd. Pływacy. Ale to też mamy na to sposób. Natomiast ludzie toną dlatego, że przy brzegu zachłystną się wodą, że nie wiedzą, co zrobić, jak im zaleje uszy i nos, że wypadną z łódki, że owszem, gubią się w tej wodzie, bo są po alkoholu albo stracili siły.

Stwierdziliśmy więc, że działania prewencyjne, które robimy, które robi Policja, trafiają do pewnej części ludzi. Natomiast żeby zlikwidować tę pierwotną przyczynę tonięcia, czyli nieumiejętność radzenia sobie w wodzie, musimy uderzyć do dzieci z nauką pływania w szkołach i może nie obligatoryjną, ale fakultatywną kartą pływacką – żeby wróciła. Polskie związki sportowe – żeglarskie i motorowodne – też chciałyby, żeby to wróciło. Może nie na samym tzw. podstawowym stopniu, ale jeżeli już mamy uprawnienia dla osób, które dowodzą innymi osobami, to wypadałoby, żeby ta osoba, co dowodzi na statku, miała umiejętność radzenia sobie w wodzie, jak wpadnie do wody. W związku z tym robimy pewne projekty na poziomie międzynarodowym. Trzeba pamiętać, że w 2021 r. ONZ przyjęło rezolucję o konieczności tworzenia narodowych programów zapobiegania

utonięciom, gdzie International Life Saving Federation, nasza matka światowa, podjęła to wyzwanie i prosiła nas, żebyśmy to koordynowali. Zwróciliśmy się do ministerstw: Ministerstwa Sportu i Turystyki, Ministerstwa Edukacji Narodowej, Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji, przede wszystkim do Ministerstwa Edukacji Narodowej i Ministerstwa Sportu i Turystyki, które ma turystykę i rekreację pod sobą, i mówimy o dużej profilaktyce w tym kierunku.

W tej chwili zmieniliśmy trochę nasze podejście do projektów profilaktycznych, bo nie będziemy mówić o ratownictwie, bo my mówimy, że jesteśmy ostatnią deską ratunku, jak to się mówi. Wielu akcji ratowniczych, i to wiemy z praktyki, ratownicy wodni niestety nie wpisują do rejestrów, ponieważ – mówiąc brutalnie – im się nie chce. To nie są służby mundurowe, które są zmuszone do tego, tylko to są ludzie i oni mówią: prezesie, a co będę wpisywał, przecież nic się nie stało, wyciągnąłem go za rękę z wody. Kiedyś liczyliśmy takie akcje ratownicze na Mazowszu na basenach. Takich akcji wyciągnięcia dziecka z wody, jak się podtapiało, było w pierwszym kwartale ok. 30 tys. Zakładamy, że podanie tyczki to też jest akcja ratownicza, bo albo dziecko wyciągniemy, albo ono zacznie tonąć. W związku z tym, szczególnie wtedy, kiedy jeszcze była obowiązkowa nauka pływania, było takich akcji bardzo dużo. I tych akcji nikt nie liczy jako jakąś pomoc. A to jest pomoc, ponieważ jest to pewien rodzaj zapobiegania utonięciu.

Naszym głównym celem jest zmniejszenie liczby utonięć. I uważamy, że ratowanie osoby, czyli kiedy już musimy wskoczyć do wody po człowieka, to jest błąd systemu edukacji. Pomijam tu utonięcia ze względu na chorobę – chorobę serca, padaczkę, omdlenie itd. – tylko mówię o utonięciach typowych, kiedy mamy typowe cztery do sześciu minut na uratowanie człowieka. Na kąpieliskach, jeżeli ratownicy pracują prawidłowo, to w takich typowych przypadkach w 100% mamy możliwość uratowania człowieka, mamy tyle czasu, że jesteśmy w stanie go uratować. Problem jest wtedy, kiedy – jak to się mówi – góra powiedziała, że jest czas, i tu nie jesteśmy w stanie człowieka uratować, nawet lekarze, gdyby mieli go przy sobie. Natomiast tutaj duże zadania – zadania profilaktyczne i prewencyjne – widzielibyśmy raczej w pionie edukacji.

W tej chwili będziemy też ruszać już z lodem, a potem w lato z kampaniami. Z kampaniami, które będą działały bardzo sugestywnie, negatywnie. Była kiedyś taka kampania w Zachodniopomorskiem: dzieci, które bawiły się nad morzem, i na koniec rodzic wracający z pustym fotelikiem. To przemawia do ludzi – obraz rodzica wracającego do domu z pustym fotelikiem w samochodzie. Zauważyliśmy, że do rodziców na plażach przemawia również, kiedy pytamy: czy chce pan wracać do domu z pustym fotelikiem? W związku z tym próbujemy robić kampanie, które działają na podświadomość społeczną, wywołując pewien rodzaj bólu. Bo kampanie, które kierujemy do obecnej młodzieży, wydaje się, że niechętnie trafiają, gdy są na zasadzie: wiemy, że jest niebezpiecznie, więc stosujcie to, stosujcie tamto.

Cieszy nas to, że kampanie, które prowadzi i Policja, i straż pożarna, i my, dobrze wpływają na sportowców, którzy rekreacyjnie uprawiają pływanie i pływają na wodach otwartych, bo to nie jest zabronione. Jak to mówią niektórzy: jeżeli trzeba uciec przed Policją po alkoholu, to najlepiej do wody, bo tam nie można go wyciągnąć. No nie można, bo po alkoholu można wejść do wody poza kąpieliskiem, nie ma z tym problemu. Natomiast cieszy nas to, że ludzie, którzy pływają, zaczynają stosować zabezpieczenia, czyli mają te tzw. bojki, które za sobą ciągną. To zapewnia bezpieczeństwo i jest to promocja tego.

I tu zwrócimy się do pana dyrektora Biura Prewencji, bo chcemy zrobić latem taką kampanię, również z Polskim Związkiem Pływackim, z Polskim Związkiem Żeglarskim, Polskim Związkiem Motorowodnym, o kamizelkach asekuracyjnych, bo to jest bardzo dobry pomysł. I, tak jak pan komendant powiedział, chcemy wpłynąć właśnie na dzieci. Bo już kiedyś takie kampanie robiliśmy, że dzieci jak są (przepraszam, nagrywa się) upierdliwe w stosunku do taty: zapnij tę kamizelkę – to on dla świętego spokoju ją zapnie. Tak jak z pasami w samochodzie – rodzic zapina, żeby ten kajtek z tyłu nie gadał. I w ten sposób próbujemy wpłynąć właśnie na dorosłych poprzez dzieci. Jednocześnie jeżeli te dzieciaki wychowamy, nie mówimy o strachu, ale w pewnym szacunku do wody, to jak one dorosną i będą z tego pomostu spadały, nawet po alkoholu, to będą sobie mogły przez te pierwsze dwie, trzy minuty poradzić, złapać się czegoś i krzyknąć o pomoc.

Problem jest w tym, że dorosło nam pokolenie, które pływać nie umie, mówiąc brutalnie. I nie mówię tu o pływaniu sportowym. I, jak to mówią u nas ratownicy, to pokolenie nie przekazuje dzieciom z mlekiem matki i ręką ojca szacunku do wody. W związku z tym jeżeli zaczęlibyśmy uczyć i prowadzić profilaktykę wśród młodzieży, dzieciaków... Mamy nawet taki pomysł, żeby za kartę pływacką były punkty dodatkowe do szkoły średniej. Nie widzimy przeciwwskazań, skoro zawody sportowe są punktami dodatkowymi, to zdobyć karty pływackiej w szkole podstawowej... To nie jest trudno przepłynąć 200 m byle jak, ale to jest umiejętność radzenia sobie w wodzie. Byłby to świetny pomysł, żeby takie coś dla dzieciaków robić.

Bardzo wdzięczni jesteśmy Policji za to, że pomaga nam w działaniach prewencyjnych, kiedy mamy problem z wymuszeniem prawidłowego zachowania, bo my jako ratownicy nie mamy wpływu na to, czy ktoś nas słucha, czy nie. Natomiast Policji ludzie słuchają. A również policjanci z komisariatów rzecznych wiedzą, na czym polega problem, że czasem trzeba kogoś upomnieć, że czegoś nie wolno. Bo ratownika się nie słucha, bo to jest jakiś gość, którego nie trzeba słuchać, którego można popchnąć. Policjanta już nie popchną, bardziej wysłuchają. I uważam, że tam, gdzie są komisariaty rzeczne, gdzie są łodzie na wodzie, szczególnie latem, gdzie nasi ratownicy i nie tylko nasi, również innych podmiotów uprawnionych, proszą Policję o pomoc – nie potrafimy policzyć, ilu utonięciom zapobiegliśmy. Tego nikt nie powie. Ale jeżeli, założmy, ktoś pływa na środku szlaku żeglownego rzeki, gdzie nie wolno pływać, i przyjeżdża ratownik, to on go nie słucha, a przyjeżdża Policja i za przeproszeniem zwija go albo wystawia mandat, to więcej nie pływa. I jest to osoba, która jest potencjalnie w jakiś sposób uratowana. Bardzo możliwe, że ona by nie utonęła, ale jeżeli z tysiąca takich osób jedną osobę uda się ratować, to jesteśmy z tego bardzo zadowoleni. Tutaj byśmy chcieli podziękować za współpracę z Policją.

Co do współpracy ze strażą pożarną, to wychodzimy z założenia, że jest ona formacją zawodową, która jest zawsze. Z naszymi formacjami wolontariackimi w Polsce czasem bywa różnie. Mówiąc szczerze, niewiele – będę mówił w skrócie – WOPR-ów trzyma stały dyżur tak, żeby to zrobić skutecznie. Niektóre ruszą później niż straż pożarna. Natomiast żeby skutecznie uratować osobę, która tonie, trzeba być – jak my mówimy – jedną nogą w łódce. Nie da się być w stanicy czy w strażnicy, dojechać na wodę, zwładować łódkę i uratować osobę. To są działania techniczne, kiedy mamy problem z wypadkami na łodziach – zresztą na Mazurach to są z reguły właśnie wypadki na łodziach – lub to są działania, tak jak pan minister powiedział, humanitarne, kiedy straż pomaga. WOPR-y też już są powoli wyposażane w sonary.

Trzeba pamiętać jeszcze, że mamy psy ratownicze, które pracują w wodzie, które mają bardzo duży potencjał. Po pierwsze, jest to świetna profilaktyka i prewencja w stosunku do dzieciaków. Bo jak do dzieciaków idziemy z psem, to one w ogóle dostają szału. Zresztą Policja wie, jak jakikolwiek pies idzie do dzieci, to te przedszkolaki czy uczniowie pierwszych klas dostają szału – chłoną wszystko, co się do nich wtedy powie. Druga rzecz, że te psy – i to strażacy również potwierdzą – są lepsze od sonaru, potrafią szybciej i lepiej wyczuć człowieka, którego się szuka. Natomiast wyszkolenie tego psa jest dużo trudniejsze i droższe niż zakup sonaru. W związku z tym to są koszty. Natomiast tutaj również chcielibyśmy w jakiś sposób współpracować.

Chciałem również panu dyrektorowi podziękować za chęć współpracy, jeśli chodzi o ustawę o bezpieczeństwie osób na obszarach wodnych, w której tworzeniu w końcowej fazie braliśmy udział. Bo my już po dwóch, trzech latach widzieliśmy, jakie zmiany w niej są potrzebne. Ponieważ Polakowi, który ma działalność gospodarczą nakierowaną na zarabianie pieniędzy, umożliwia ona omijanie niektórych przepisów. Są momenty w praktyce – i znamy takie miejsca – gdzie ratowników zatrudniają firmy, które nie są podmiotami uprawnionymi do wykonywania ratownictwa wodnego, a robią to zgodnie z prawem. Stają się tymi zarządzającymi obszarami wodnymi poprzez na przykład wynajęcie całego basenu. Jest to ominięcie pewnych przepisów.

My jako WOPR wychodzimy z założenia, że na bezpieczeństwie nie można oszczędzać. Jeżeli dojdziemy do komercjalizacji zabezpieczeń wyznaczonych obszarów wodnych, to jeżeli wygrywa przedmiot, który da tańszą ofertę, to wpływa to przede wszystkim na jakość sprzętu, ale niestety wpływa to także na jakość ludzi, ponieważ wyszkolenie

dobrego ratownika to nie są 63 godziny. My wiemy, że to musi być dosyć dobrze wyszkolony ratownik, który musi mieć chęć do ratowania ludzi – i trzeba tę chęć mu wyrobić, tak jak w okolicznych strażach pożarnych, od dzieciaka po prostu, żeby to miało ręce i nogi.

Natomiast czy trzeba coś zmieniać? Tak, trzeba coś zmieniać. My jeszcze w grudniu chcemy zrobić spotkanie wszystkich podmiotów, tzn. wszystkich tych, które zechcą przyjechać, uprawionych do wykonywania ratownictwa wodnego. Na początek bez ministerstwa, ponieważ zdajemy sobie sprawę, że będzie bardzo duży bałagan. Zresztą my w WOPR w ogóle nie chcielibyśmy, żeby przychodziły tu wszystkie nasze jednostki, bo jakby każdy zaczął mówić po swojemu, to byłoby to bardzo niespójnie. Wiemy, że jak zrobimy taki konwent, jak my to mówimy, to jesteśmy w stanie wypracować trochę wiedzy na temat konieczności zmian czy bolączek. I o ile w WOPR my je znamy, to chcielibyśmy porozmawiać również z podmiotami, które nie są w WOPR z różnych przyczyn, ponieważ one są z reguły komercyjne czy też utworzyły inne organizacje. Bo nie trzeba być w WOPR, tak jak nie trzeba być w Związku Ochotniczych Straży Pożarnych. Natomiast cieszymy się, że takie podmioty są i chcą ratować.

I to jest taka, że tak powiem, ogólna informacja o naszej wiedzy co do utonięć i co do możliwości. Przyjąć trzeba, że tam, gdzie są ratownicy, utonięć nie ma. Chyba że to jest typowy błąd ratownika. Ale to jest błąd szczególnie na basenach, kiedy wchodzi rutyna pracy ratownika – od dwudziestu lat w jednym miejscu i skoro się nic nie działo, to dlaczego ma nie wziąć prysznic przed końcem pracy. Z reguły wtedy się dzieje. I to jest typowy błąd ratownika. Natomiast tam, gdzie są ratownicy, gdzie pracują prawidłowo, utonięć na kąpieliskach, nawet na morzu, nie ma. Wszystkie utonięcia na morzu są obok kąpieliska. Jeżeli to jest 100 m czy 200 m od kąpieliska – ratownicy są w stanie zdążyć. Ale jeżeli to jest 300 m, 400 m – z reguły nie. W związku z tym utonięcia na różnych zbiornikach mają miejsce tam, gdzie nie ma ratowników.

I tu mamy następny problem, ponieważ ustawa mówi o tym, że zarządzający obszarem wodnym – z reguły tu mówimy o wójcie – musi dokonać analizy zagrożeń razem z Policją i z nami, mówiąc w skrócie, z podmiotami, jakie tam są zagrożenia. My jako WOPR, kiedy taką analizę robimy, to mówimy również, co według nas powinno być zrobione, żeby te zagrożenia zminimalizować. Nie zawsze da się w gminie stworzyć kąpielisko. Czasami tego kąpieliska gmina tworzyć nie chce z przyczyn finansowych czy z przyczyn... nie wiemy jakich. Jeżeli w danej gminie osoby chodzą nad rzekę, żeby się kąpać, a nie ma tam zakazu kąpeli... Najprościej jest postawić zakaz kąpeli i, przepraszam, mieć to z głowy – utonął, bo był zakaz kąpeli. Ale zakaz kąpeli trzeba stawiać w konkretnym miejscu. My wychodzimy z założenia, że woda jest po to, żeby się nią cieszyć, żeby się nią umiejętnie bawić. Jeżeli w gminie ludzie chcą się kąpać nad jakimś obszarem wodnym i jest tam możliwość zrobienia kąpieliska, należy takie kąpielisko zrobić i umożliwić osobom, które nie bardzo umieją pływać, żeby się tam bawiły. Natomiast analiza zagrożeń jest dokonywana lub nie, ponieważ nie ma sankcji karnej za jej niewykonanie.

Druga rzecz: my wnioskowaliśmy też kiedyś do ministerstwa, żeby stworzyło wzór takiej analizy, bo w tej chwili analiza zagrożeń, której wójt musi dokonać w porozumieniu z Policją, z nami, powinna być jakąś wytyczną, co trzeba zrobić. W sprawach sądowych, w których jestem biegłym, analiza zagrożeń to jest spotkanie policjanta, ratownika i wójta – rozmawiali, notatka i nie ma zagrożeń. I to dla sądu jest analiza zagrożeń, tzw. sposób bronięcia się przed wypadkami. Natomiast chcielibyśmy, żeby to była ocena danego obszaru gminy nad zbiornikami wodnymi – czy one się nadają do używania, czy może trzeba postawić, nie wiem, albo czarne punkty, albo zakazy kąpeli. I to można stwierdzić, dlaczego można postawić zakaz kąpeli, a dlaczego nie.

Z drugiej strony jeżeli nie można tworzyć kąpieliska z takiej przyczyny, że nie ma warunków, a ludzie wchodzi do wody, to nie ma przeciwwskazań, żeby dana gmina, na przykład w weekendy, postawiła ratowników z łódką na tym obszarze wodnym. Chociażby Wisła. Na Wiśle w Warszawie czy na Odrze są ratownicy, pomimo że ludzie wchodzi do wody w miejscach, gdzie nie wolno. I tam są ustawione patrole czy to policyjne, czy WOPR, które w jakiś sposób reagują. Inny przykład – Jezioro Zegrzyńskie, które ma raptem jedno kąpielisko z tej strony mostu, natomiast ludzie kąpią się wszędzie. Patrole są i ratują, bo ludzie mogą sobie pływać. Pomijam, że to pływanie ludzi

na Zegrzu jest trochę specyficzne, ponieważ tam... Ale doszlibyśmy do uprawnień motorowodnych, z którymi Polski Związek Motorowodny ma problemy, bo ludzie jeżdżą tam sobie po głowach po prostu. Natomiast tu chcielibyśmy zwrócić uwagę przede wszystkim na profilaktykę.

No i następna sprawa – my jako podmioty uprawnione do wykonywania ratownictwa wodnego mamy obowiązek utrzymywania stałych dyżurów ratowników wodnych. Jest to słuszne, ustawa bardzo fajnie o tym mówi, tylko że utrzymywanie stałych dyżurów wiąże się z pewnymi, ja już nie mówię – kosztami osobowymi... Bo jeżeli zakładamy, że mamy wolontariuszy, którzy to robią, to świetnie, to oni to robią. Jednak ten wolontariat się kończy, kiedy trzeba być dwa albo trzy razy w tygodniu po 24 godziny na dyżurze. Wtedy ten wolontariat przestaje być wolontariatem, bo w domu ciosają kolki, że trzeba iść do pracy. Ale jeżeli mówimy o stałym dyżurze ratowników wodnych, który powinien być, bo jesteśmy jednak fachowcami od ratowania w wodzie i bardzo chętnie tą wiedzą się ze wszystkimi dzielimy, to dochodzimy do takiego konsensusu, że ten stały dyżur ratowników wodnych powinien być w jakiś sposób przez kogoś finansowany.

Ustawa mówi wyraźnie, że jest to obowiązek zarządzającego obszarem wodnym. Musi on zapewnić warunki do organizacji i ratowania osób. W związku z tym my rozumiemy, że jeżeli ma zapewnić warunki do organizowania i ratowania osób, to ta analiza zagrożeń powinna wskazać, jakie to ratowanie osób powinno być. I to jest kwestia wójta, tak jak zapewnienie ochrony przeciwpożarowej. Tylko tam jest sankcja karna za niezrobienie tego. Tak samo zabezpieczenie obszarów, nie wiem, czy to górskich, czy wodnych, powinno być ustalone. Inne będzie, przepraszam, zabezpieczenie miasta Wrocław czy Pojezierza Myśliborskiego, czy gminy Przysuchy, która nie ma wody – tam po prostu nie muszą być ratownicy, bo tam nie ma wody. My za wodę uważamy coś, czym da się płynąć, a czego nie da się przeskoczyć. Bo są kanały melioracyjne, które niektórzy uważają za wodę, my nie uważamy tego za wodę. Natomiast i tutaj jest bardzo dużo do zrobienia.

Mamy też pewien pomysł i tutaj chcielibyśmy porozmawiać z Policją, ponieważ wiemy, że Policja ma wiedzę o statystykach utonień, natomiast zdajemy sobie sprawę (i Policja też), że nie wszystkie utonięcia wiążą się ze sportem i rekreacją, właściwie z rekreacją. Czasami utonięcie jest spowodowane czymś, na co nigdy nie będziemy mieli wpływu. Na przykład wpadnięcie samochodu do wody – to również jest utonięcie w statystykach. Czy na przykład dziecko wpadło do szamba – to jest utonięcie. Czy ewentualnie jeżeli lekarz twierdzi, że to jest utonięcie – to wchodzi w statystykę jako utonięcie. Chcielibyśmy jako jednostki wojewódzkie WOPR wejść tu w porozumienie z Policją. Chcielibyśmy nie personalnie, nie z danymi osobowymi, ale jako WOPR takie utonięcia na danym obszarze poznać i w jakiś sposób ocenić we współpracy z Policją, które z tych utonień są utonięciami, które – mówiąc brutalnie – interesują nas z punktu widzenia możliwości zapobiegania. Bo niektórym utonięciom nie jesteśmy w stanie zapobiec. W związku z tym do pana dyrektora i do pana komendanta będę miał prośbę o spotkanie, żeby wyjaśnić, jak to wygląda.

Przewodnicząca poseł Maria Małgorzata Janyska (KO):

No właśnie chciałam zaproponować, żebyśmy powoli skracali tę informację, ponieważ te wszystkie aspekty, które powinny być przedmiotem rozmów z resortem, to jako Komisja ich wynik oczywiście bardzo chętnie poznamy.

A teraz bardzo dziękując za te wszystkie wyczerpujące informacje, które pan przedstawił, przeszlibyśmy do pytań, dobrze? I do ewentualnych wniosków. Bo na pewno jeszcze w tym czasie będzie też możliwość przekazania wielu innych informacji. Zgłosił się pan Rutnicki, pan Ściebiorowski, pan Zieliński. Bardzo proszę, w takiej kolejności.

Poseł Jakub Rutnicki (KO):

Bardzo dziękuję, pani przewodnicząca.

Bardzo dziękuję za tę wyczerpującą informację. Bo myślę, że biorąc pod uwagę skalę – to jest mniej więcej rok do roku ok. 400 utonień – i ile na przykład poświęcamy czasu kwestiom wypadków drogowych (oczywiście tam jest to większa skala, bo jest to 1800 osób, a tu mamy blisko 20%), to jest na pewno rzecz, która powinna nas interesować nie tylko z punktu widzenia takiej statystyki. Bo trzeba znaleźć rozwiązanie. To nie podlega dyskusji.

Ja sam miałem przyjemność być ratownikiem wodnym i wiem, co znaczą odpowiednie umiejętności, które można wykorzystać w sytuacjach, w których trzeba... Trochę z perspektywy własnych doświadczeń, ale też takich pewnych sugestii, bo jestem osobą, która wychowała się i pracuje na terenie Pojezierza Sierakowsko-Międzychodzkiego. To są duże akweny. Ale mamy też w Wielkopolsce Powidz – i to jest już bardzo duży akwen. I wsłuchując się też w głosy przedstawicieli Policji, uważam, że musimy pomyśleć o połączeniu sił, szczególnie jeżeli chodzi o patrolowanie wodne. Bo naprawdę, jeżeli mówimy o poważnych patrolach wodnych – rzeczywiście, jeżeli Policja pojawi się na wodzie, jest motorówka, to naprawdę wygląda to zupełnie inaczej. Tylko – ja mogę powiedzieć z perspektywy mojego doświadczenia – w Chrzypsku na jeziorze ile się to razy wydarzy w sezonie? No nie musimy sobie tu odpowiadać. Dwa, trzy razy, cztery – to już byłby huk. Ale rozmawiając z panem wójtem i z wieloma osobami wiem, że przecież nasza straż pożarna ma bardzo dużo sprzętu pływającego, ma dobre motorówki. I myślę, że ochotnicza straż pożarna – szczególnie z tego typu miejscowości – albo ma taki sprzęt, albo za chwilę o to aplikuje. Czy nie można byłoby pomyśleć o łączeniu patroli? Mamy sprzęt pływający, mamy strażaka OSP. Wiadomo, że samemu strażakowi OSP ciężko byłoby przeprowadzić patrol, ale moglibyśmy do tego dołożyć policjantów, przeszkolonych policjantów – i dzięki temu moglibyśmy wzmocnić czy też zintensyfikować obecność na wodzie. Bo ja się bardzo cieszę, że straż ma sonary, ma wszystko, tylko nie o to chodzi, bo to już jest ten moment, kiedy trzeba poszukiwać... Ale my musimy zrobić wszystko, żeby tych akcji poszukiwawczych, w negatywnym znaczeniu tego słowa, było mniej. Kluczowa jest prewencja. I to absolutnie nie podlega dyskusji.

Ja tego nie wiem, przepraszam, ale chcę zadać to pytanie: jaki jest status ratownika, jeżeli chodzi o jego pracę? Czy to jest status funkcjonariusza publicznego podczas pełnienia obowiązków na wodzie? Jest, tak? OK, dobrze. To też bym ewentualnie chciał to doprecyzować. Bo jesteśmy na etapie procedowania nowelizacji ustawy o sporcie, gdzie załatwiamy kwestię sędziów – wiemy, co się dzieje podczas różnego rodzaju wydarzeń sportowych, gdzie często mamy do czynienia z agresją czy też z wylewaniem frustracji, na przykład słownej, w stosunku do sędziów. I to chcemy zmienić.

Ale myślę, że tutaj dotykamy kluczowej rzeczy, o której pan powiedział, że często akcja ratownicza, stety czy niestety, wiąże się z tym, że pojawia się alkohol. Ja jako dwumetrowy facet i 120 kg mogę sobie z tym poradzić, ale jak byłoby ich kilku, to niekoniecznie. Albo sobie powiem: a dlaczego ja mam to robić? Ja mogę jeszcze wyciągnąć klienta z wody, choć ręcznego ratowania nie polecam. Pan powiedział ważną rzecz, kobietę 50–60 kg to jeszcze można spróbować ratować, ale wręcz nie można ratować faceta, który waży stówę, bo to się kończy wtedy raczej tym, że możemy mieć nie jedną, tylko dwie ofiary. Ale myślę, że to jest bardzo ważne, żeby ratownik, który jest na dyżurze, ale też osoba, która podejmuje tego typu akcję, czasami spontanicznie – bo to często jest szczęście, że ktoś jest obok i potrafi wskoczyć do wody, wyciągnąć klienta – żeby te osoby, które to robią, były rzeczywiście w pełni chronione, a szczególnie później. Bo gdy jest alkohol, wyciągamy taką osobę i chcemy robić akcję reanimacyjną, to różnie to bywa. Więc ja bym chciał też jakby doprecyzować te kwestie, żebyśmy mieli na ten temat pełną informację.

Rzecz prozaiczna, ale kluczowa, bardzo się cieszę, że to padło. Ja sobie nie wyobrażam tego, że osoba, która wychodzi na pływanie, nie ma bojki przy sobie. I to dotyczy także świetnych pływaków. Ja uważam, że co do zasady – nie wiem, czy nie powinniśmy zrobić tak jak kiedyś z kaskami na nartach. Wicie, trochę obciachowo, trochę nie. Ale teraz wszyscy de facto je mają i nikt nie dyskutuje. I pewnie każdy z nas miał taką sytuację, że gdyby nie ten kask, który teraz każdy ma, to różnie mógłby się zakończyć ten czy inny upadek. I pewnie każdy z nas, jeżeli uprawia ten sport, wie, że tak mogłoby być. Ja nie wyobrażam sobie tego, że ktoś wypływa na akwen... Oczywiście nie masz na to wpływu, jak ktoś jest na jeziorze, które nie jest strzeżone. Ale jeżeli ktoś wypływa gdzieś na szerszy akwen, mając nawet uprawnienia, jeżeli on wypływa poza strefę, nazwijmy to, chronioną – nie wiem, czy nie powinniśmy się zastanowić, czy bojka nie powinna być oblige. To jest, słuchajcie, żadna inwestycja, bo możesz mieć dmuchaną bojkę, która kosztuje, no nie wiem, 30–40 zł, i: a) ona mnie uratuje, b) mogę sam zadziałać. To jest zupełnie inna akcja ratownicza, gdy mam tę bojkę i ją komuś podam. A nie każdy ma duże koło

ratunkowe. Choć jak rzuciłoby się tym kołem – wiecie państwo, ile one ważą (pan się uśmiecha) – to czasami bardziej można krzywdę komuś zrobić. Bo jakby ktoś w głowę dostał z takiego koła, to pójdzie na dno – i potem wyciągaj taką osobę. Tak że myślę, że nad tym też powinniśmy popracować.

I rzeczywiście tu padły też bardzo ważne słowa, ja to powiem przez pryzmat własnego doświadczenia, bo jak jest gorący weekend... Oczywiście niestety ich jest coraz więcej, ale takich prawdziwie gorących weekendów, gdzie wszyscy jadą nad wodę, nie jest bardzo dużo, nie? I ja sobie zdaję sprawę, że czasami nawet mamy kąpieliska w danych gminach... Ja powiem z perspektywy własnego doświadczenia – mojej gminy Pniewy. Mamy świetną grupę, gdzie od wielu, wielu lat mamy trzy strzeżone kąpieliska. Tam nie było żadnych utonień. Żadnych. Mamy faceta, który wychowuje kolejne pokolenia młodych chłopaków i dziewczyn, który naprawdę wie, w jaki sposób to się robi. I duma mnie rozpiesiera, jak widzę tych młodych, odpowiedzialnych ludzi, którzy po prostu zmienili się przez te lata, służąc, będąc ratownikami. To jest absolutnie niesamowita rzecz.

Ale chciałem zapytać, jeżeli chodzi o MSWiA – jak to jest, czy jeżeli to samorządy realizują tego typu zadanie, czy jest możliwość dofinansowania etatu ratowniczego? Na zasadzie, nie wiem... Bo mówiliśmy o kolejnych milionach, ale uważam, że super byłoby rozwiązanie takie, że mamy dofinansowanie. Na zasadzie: OK, ja to robię jako gmina, to czasami... Bo, jak państwo sami powiedzieliście, to są gminy wiejskie, które mają fajne akweny, ale tam często z tą kasą jest różnie. Być może taki projekt jest, ale fifty-fifty etaty ratownicze: gmina 50%, MSWiA 50%. Jeżeli moglibyśmy w ogóle o czymś takim pomyśleć, uważam, że mogłoby to być naprawdę dobre rozwiązanie.

Już kończąc, przepraszam, przydługawy temat, ale uważam, że bardzo ważny i często przez nas pomijany, biorąc pod uwagę skalę. Zresztą wspólnie z panią przewodniczącą... Dwa dni temu w Czarnkowie świetny piłkarz, bramkarz Noteci, poszedł po piłkę, która wpadła do wody – i człowiek nie żyje, utopił się. Oczywiście będziemy dyskutować, jak to się mogło stać. To nie jest sytuacja, na którą ratownik mógł mieć wpływ, ale do takich rzeczy dochodzi.

Kwestia umiejętności pływania jest absolutnie kluczowa dla dzieciaków. To jest ciekawa inicjatywa dotycząca karty pływackiej. Tylko wiecie, nie wszędzie są baseny – i musielibyśmy nastawiać się na pewne zajęcia dotyczące tego, szczególnie czerwcowe czy też na początku września, kiedy jeszcze mamy fajne akweny i możemy to wykorzystywać. Już też pan powiedział o kwestii kamizelek. Ale ważna jest też umiejętność zapięcia kamizelki, żeby dzieciak nie wypadł. Milion spraw, ale myślę, że to są tematy naprawdę bardzo ważne.

Ja też bym oczekiwał tutaj ze strony środowiska – pan powiedział, że na bezpieczeństwie nie można oszczędzać, absolutna pełna zgoda – informacji, czego byście państwo oczekiwali, jeżeli chodzi o potencjalne zmiany legislacyjne. Ale właśnie w taki sposób, żeby potem nie tylko i wyłącznie cena odgrywała rolę dotyczącą tego, kto i w jaki sposób zajmuje się opieką nad danym akwenem.

Przewodnicząca poseł Maria Małgorzata Janyska (KO):

Dziękuję.

Posel Jakub Rutnicki (KO):

Dziękuję bardzo póki co.

Przewodnicząca poseł Maria Małgorzata Janyska (KO):

Bardzo dziękuję.

Przepraszam, że tak troszeczkę wchodzę w słowo, ale dzisiaj mamy intensywny dzień w Sejmie, dużo się dzieje na sali plenarnej, jesteśmy zaangażowani. Zresztą widać to po tym, jak posłowie opuścili salę, bo Komisja Finansów Publicznych pracuje nad budżetem. Mamy dzisiaj kilka posiedzeń i na sali właśnie, tak jak powiedziałam, są punkty... Zresztą również jako Komisja mamy dzisiaj bardzo ważny punkt na sali plenarnej – drugie czytanie ustawy o ochronie ludności i obronie cywilnej, do którego też jeszcze trzeba się przygotować. Więc proszę wybaczyć, że będę prosiła teraz o takie bardzo skondensowane wypowiedzi.

Pan Łukasz Ściebiorowski, proszę.

Posel Łukasz Ściebiorowski (KO):

Dziękuję, pani przewodnicząca.

Panie ministrze, panowie komendanci, szanowna Komisjo, oczywiście podziękowanie dla wszystkich ratowników i instytucji zaangażowanych w ratownictwo wodne, zwłaszcza w tych okresach sezonowych, letnich, bo to jest bardzo duża odpowiedzialność. Ale też pamiętajmy, że – mówię szeroko – ratownicy wodni włączają się też w szereg innych akcji społecznych. Są widoczni zwłaszcza na polu ratownictwa medycznego, nauki. Bo to w tym kierunku powinno iść. To już tu wybrzmiało: profilaktyka, rozmowy, nauka pływania, dostęp do basenów – to jest też bardzo ważne, żeby ta młodzież...

Pamiętam taką akcję u mnie w mieście, w Piekarach Śląskich, gdzie organizowaliśmy naukę pływania dla klas pierwszych, obowiązkowo takie lekcje były, znaczy była możliwość nauki i uczniowie wyjeżdżali do innych miejscowości, gdzie mogli to robić. Kampanie. Ale przede wszystkim budowanie poczucia, że woda może być zagrożeniem. Przyjemnością również – to, co mówiliśmy – ale też zagrożeniem. I z tymi przekazami trzeba do tych młodych ludzi zwłaszcza docierać. Ale nie tylko, bo gros utonięć to są też mężczyźni pijący alkohol i różne inne przyczyny. Więc to jest bardzo ważne.

Ale jeszcze mam pytanie. Czy mówimy o deficycie ratowników? Bo często w tych okresach przed sezonami docierają takie informacje, że gdzieś tych ratowników wodnych brakuje, że może być problem, żeby zapełnić kąpieliska, zapewnić zabezpieczenie właśnie ratownikami. Czy to jest problem? I drugie pytanie: jak wygląda liczba zorganizowanych kąpielisk? Czy ta liczba mniej więcej wzrasta nam rok do roku, czy maleje? Jak to wygląda? Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Maria Małgorzata Janyska (KO):

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Zieliński, proszę.

Posel Jarosław Zieliński (PiS):

Dziękuję bardzo.

Bezpieczeństwo na wodach jest ważnym segmentem bezpieczeństwa ogólnego. Potwierdzają to statystyki, ale i całe nasze doświadczenie. Jest cały szereg instytucji społecznych, państwowych, które dbają o to bezpieczeństwo. Ale na pewno nic nie zastąpi edukacji i odpowiedzialności obywatelskiej. Wszyscy powinniśmy się o to troszczyć.

Natomiast jeżeli chodzi o systemowe rozwiązania, to wydaje mi się, że tutaj wyjątkowo zgodzę się z panem posłem Rutnickim, który już to zaznaczył, że trzeba byłoby pomyśleć właśnie nad większą koordynacją, taką integracją działań dla bezpieczeństwa na wodach. I praktyka to jedno, to współdziałanie, o którym panowie mówiliście – ale także chyba rozwiązania ustawowe. Wydaje mi się, że do rozważenia byłaby sprawa – ja już parokrotnie o tym kiedyś wspominałem, ale dzisiaj jest dobra okazja, żeby to przypomnieć – żeby skorzystać może z dobrych rozwiązań, dobrej praktyki wynikającej z ustawy o ratownictwie górskim. O co chodzi? Chodzi o to, żeby państwo wzięło – w sensie ministra spraw wewnętrznych i administracji, rządu – większą odpowiedzialność za bezpieczeństwo na wodach, na przykład jeżeli chodzi o wsparcie dla Wodnego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego i jego oddziałów. Ja mam doświadczenie z rozmów i z obserwacji, że sprzętu na przykład dla WOPR brakuje w wielu miejscach i poszczególne jednostki organizacyjne WOPR borykają się z tym, żeby sprzęt zakupić. To jest jeden aspekt.

Tak samo niestety uważam, że za mało jest jednostek OSP, które specjalizują się w ratownictwie wodnym. Niektóre tak, oczywiście, są bardzo dobrze przygotowane – ale tego jest za mało. A mamy sporo wód i śródlądowych, i morskich. I naprawdę potrzeby są dużo większe. Więc być może gdybyśmy pomyśleli nad rozwiązaniami ustawowymi, które dałyby możliwość dofinansowywania zarówno sprzętu, jak i etatów dla tych jednostek niepaństwowych – myślę o WOPR, OSP – to może byłoby to dobre rozwiązanie.

To tak pod rozwagę tylko, żeby o tym myśleć. Bo być może właśnie z takiej wspólnej refleksji zrodzi się jakiś pomysł, żeby skorzystać – jeszcze raz powtórzę – z doświadczeń innej ustawy, która dobrze się sprawdza od wielu lat. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Maria Małgorzata Janyska (KO):

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Król.

Posel Wojciech Król (KO):

To żeby kontynuować to porozumienie międzypartyjne, powiem, że również zgadzam się z posłem Zielińskim, który...

Przewodnicząca poseł Maria Małgorzata Janyska (KO):

No proszę, jaka wzorcowa Komisja.

Posel Wojciech Król (KO):

Woda nas połączyła. Natomiast chciałbym zwrócić uwagę na kwestię finansowania WOPR, MOPR. Proszę mnie poprawić, jeżeli jestem w błędzie. WOPR-y muszą corocznie starać się – w ramach konkursów – o dotacje. Uważam, że to nie jest szczęśliwe rozwiązanie, że każdego roku muszą udowadniać, że są potrzebni, że potrzebują finansowania na swoją działalność. Myślę, że najlepszym rozwiązaniem byłoby, gdyby na stałe wpisane było finansowanie w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji, żeby nie musieli startować w konkursach.

Wszyscy wiemy, że ratownictwo wodne jest niezbędne. Coraz więcej osób kupuje sobie łódki, motorówki, więc tych wypadków na wodzie, utonięć może być więcej. Powinniśmy zadbać nie tylko o profilaktykę, ale również o to, żeby ratownicy mieli stabilne finansowanie, żeby ich wynagrodzenia nie były najniższą krajową, tylko żeby były one adekwatne do ich umiejętności, które są szczególne. I oczywiście żeby były również zabezpieczone rokrocznie pieniądze na doposażenie, ponieważ sprzęt wykorzystywany przez WOPR czy MOPR jest już bardzo często mocno zużyty i kupowany z dużym wysiłkiem. Jeżeli nie ma wsparcia samorządu, to jest pewien problem, żeby kupić nowy sprzęt. Myślę, że tutaj można byłoby również jakieś środki finansowe rokrocznie przekazać na takie wyposażenie.

Wiem, że chociażby ochotnicza straż pożarna może korzystać z dotacji Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej czy wojewódzkich funduszy ochrony środowiska. A WOPR i MOPR nie mogą tego robić, nie są ujęci. I myślę, że tutaj w uczestnictwie w ratownictwie wodnym jest ten aspekt ekologiczny i oni również powinni mieć możliwość dofinansowania z tych programów i funduszy.

Jeszcze jeśli chodzi o wypowiedź pana posła Rutnickiego, który mówił o bojkach. Ja chciałbym zapytać specjalistów z WOPR, czy na motorówkach, małych łódkach nie powinien być obowiązek ubierania kamizelki ratunkowej. Bo jak byłem na Mazurach, to jest obowiązek posiadania, ale chyba nie ubierania. Chciałbym więc dopytać, czy nie należałoby dokonać jakiegoś uszczegółowienia w przepisach prawa, żeby ratownicy na wodzie mogli egzekwować ubieranie tych kamizelek. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Maria Małgorzata Janyska (KO):

Bardzo dziękuję.

Jeszcze tylko jedno zdanie ode mnie. To jak gdyby kontynuacja wypowiedzi pana posła Rutnickiego, który dotknął bardzo ważnego tematu, a mianowicie statusu ratowników, o którym również pisali państwo w sierpniu do marszałka Sejmu. Z rozmowy przed posiedzeniem Komisji wiem też, że pisaliście państwo w tej kwestii również do resortu i chyba odpowiedź was na razie nie zadowala. Chodzi o status, który jest wam jak gdyby przyznany i z praktyki jest respektowany podczas czynności ratujących. Natomiast, tak jak państwo tu piszecie, podczas wykonywania swojej roli, jeśli nie ma czynności ratowania życia, to zdarza się wiele incydentów, gdzie jesteście zaczepiani, obrażani – tak jak pan Rutnicki powiedział à propos sędziów, z innego podwórka. I to jest taka sytuacja, która bardzo wam uwiera i jest także dla was niebezpieczna. Ona powinna być uregulowana.

Teraz, proszę państwa, może oddamy głos panu ministrowi. Później jeszcze państwo, ale będziemy, proszę państwa, zmierzali już do końca. Bo nie chciałabym, żebyśmy zostali tutaj sami w tym gronie, bez posłów. A, tak jak powiedziałam, przed nami są kolejne komisje i aktywności. Dobrze? To wierzę w was, dziękuję.

Podsekretarz stanu w MSWiA Wiesław Leśniakiewicz:

Bardzo dziękuję, pani przewodnicząca.

Przede wszystkim cieszę się z tego, że mamy dzisiaj reprezentantów Wodnego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego, które skupia ileś podmiotów. Ja się zgodzę z tezą, którą pan przedłożył, że ustawa trochę skomercjalizowała podejście do ratownictwa wodnego – i my to dostrzegamy. I tym więcej wagi będziemy przykładali do rozszerzenia waszego sposobu działania,

żeby jak najwięcej podmiotów było zrzeszonych, bo wy wtedy jesteście naprawdę reprezentantami wszystkich podmiotów. A nie chcielibyśmy, żeby te podmioty były li tylko elementem komercyjnym, ale również tego szerokiego pojęcia ratownictwa wodnego i dyspozycyjności tych podmiotów, jeżeli one przyjmują na siebie jak gdyby pewną odpowiedzialną współpracę i współdziałanie. I ja rozumiem, że czasami w elemencie czasowym to będzie inaczej wyglądało niż dyspozycyjność służb czy nawet ochotniczej straży pożarnej. Ale nawet kiedy patrzemy dzisiaj na ten pryzmat upodmiotowienia organizacji ratownictwa wodnego z punktu widzenia ochrony ludności, to widzimy ten potencjał do wykorzystania. I tutaj naprawdę to jest kierunek, który przyjmujemy w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji – zwiększenia współpracy z podmiotami Państwowej Straży Pożarnej i z Policją – nawet z punktu widzenia ratowniczego i wspólnych działań profilaktycznych, w tym części ratowniczej.

Natomiast odnosząc się do kwestii, które państwo posłowie przedkładaliście, choćby jeśli chodzi o ochotniczą straż pożarną – jak najbardziej widzimy faktycznie duże rezerwy w tym zakresie. Nawet w zakresie wykorzystywania podmiotów ochotniczych straży pożarnych do czasowego patrolowania w okresie weekendowym akwenów wodnych, bo mają łodzie itd. Oni chętnie przystąpią na to. I musimy to uzgodnić z komendą główną, by te działania były traktowane równo – bo prewencja jest elementem kluczowym w bezpieczeństwie – żeby ci strażacy mieli określoną ochronę ratowniczą, bo różne rzeczy mogą się wydarzyć. Żeby byli również objęci tym aspektem, że jak już są na tym akwencie w weekend... Bo ja mam niedaleko rzekę Bug – to faktycznie jednostki mogłyby patrolować, przejeżdżać i obserwować, co się dzieje, nawet z punktu widzenia ratowniczego. Oczywiście my nie zapewnimy wszędzie ratowników na ten etap, jeżeli nie są to akweny zgłoszone.

Ja nie mam w tym momencie danych, o które pan pyta, ale postaramy się przedłożyć dane dotyczące tego, jak przyrasta nam liczba akwenów, które zgłaszają samorządy do współpracy i współdziałania. I podzielam pogląd, że dobrze byłoby – zresztą o tym była już rozmowa – żeby jednak wypracować pewną metodologię. Zachęcam tutaj do współpracy, żebyśmy ewentualnie powołali jakiś wspólny zespół – Policja, samorządy i reprezentanci WOPR – byśmy przygotowali jakiś taki standardowy... Nie wiem, czy to jest możliwe, ale być może coś tam wystandaryzujemy z punktu widzenia podejścia do oceny i ewentualnie wskazywania miejsc.

Ale ja widzę jedną rzecz. Samorządy nie widzą możliwości finansowania, ewentualnie zapewnienia ratowników, bo tutaj zaczyna się problem związany z finansowaniem. Chciałem odnieść się właśnie do elementów ratownictwa górskiego. Oni też występują w konkursach. Tylko mają łatwiej, bo są tam dwie duże organizacje i te dwie organizacje występują w konkursach ogłaszanych przez ministra spraw wewnętrznych i administracji na organizację ratownictwa w górach. Jest to TOPR i GOPR, przy czym GOPR ma swoje oddziały terenowe, ale występuje jako jedna organizacja. Jak gdyby oni widzą to w takim duchu.

Natomiast chcielibyśmy, idąc za tym duchem rozszerzenia podmiotowości WOPR, otworzyć się również na możliwość finansowania waszych zadań prewencyjnych. Bo w tym roku mieliśmy 150 tys. zł na działalność prewencyjną, ale dedykowaną podmiotom. I nawet jeden podmiot się zgłosił, ale nie spełnił jakichś warunków. I właściwie te pieniądze w bieżącym roku zostały przeznaczone na inne zadania. Dlatego zachęcam do tego – bo mamy przeznaczone środki również w charakterze konkursowym na realizację tego przedsięwzięcia – żebyście ewentualnie w przyszłości wystąpili o to źródło finansowania, bo ono jest w konkursie otwartym.

Jeśli chodzi jeszcze o kwestie związane z... Patrzę na pytania, czy wszystko udało mi się uchwycić. Powiedziałem o finansowaniu. Oczywiście dzisiaj mamy taką sytuację, że cały proces wygląda konkursowo. Ja źle powiedziałem, przepraszam bardzo, muszę to skorygować, te 16 mln zł to są pieniądze, które przeznaczyliśmy w ramach Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej na funkcjonowanie grup ratownictwa wodnego i z tego źródła spośród 122 w tamtym roku skorzystało 81 podmiotów. Natomiast jeżeli chodzi o te konkursy, które realizują wojewodowie, to w minionym roku na to zadanie zostało przeznaczone i wydatkowane ponad 4 mln zł. Bo tam właściwie aplikują podmioty ratownictwa wodnego o dofinansowanie zadań. Dzisiaj mamy – o czym mówiłem na samym początku – tak ukształtowany cały model finansowania, że finansowanie podmiotów odbywa się regionalnie, czyli podmioty aplikują o środki na wsparcie techniczne właśnie do poszczególnych wojewodów.

I tutaj dostrzegamy pewien problem, bo to wychodzi nawet na wielkich jeziorach mazurskich, że te pieniądze są niewystarczające na utrzymanie stałych dyżurów. I myślę, że musimy pochylić się również nad tym, żeby ewentualnie wskazać kluczowe akweny właśnie w okresie wzmożonej aktywności turystycznej na trochę lepszym podejściu co do zapewnienia dyżurów i zwiększenia możliwości finansowych w tym zakresie. Tu stoimy przed wspólnym zadaniem, żeby ewentualnie to zrealizować. O tym rozmawiamy również z wojewodami, żeby zaplanowali wyższe kwoty zapewniające adekwatne zapotrzebowanie. Pamiętamy o tym, że oczywiście potem wszystkie podmioty jeszcze realizują tam pewien kontrakt lokalny w zależności od sytuacji, głównie z gminami, jeżeli jest taki akwen wskazany na terenie gminy. I tutaj widzimy ten problem, że gminy nie chcą podejmować tego ryzyka finansowego. W sensie właśnie zapewnienia... Pomóżmy, no tak. Tylko wiemy o tym, że dzisiaj to jest zadanie samorządu lokalnego.

Uważam, że w większym zakresie musimy objąć swoim wsparciem duże akweny, gdzie mamy duży ruch turystyczny – i oczywiście to się wiąże z pewnym zagrożeniem bezpośrednim. Natomiast właśnie te elementy związane z lokalnymi miejscami muszą jednak wziąć na siebie samorządy i utrzymać je w sensie zapewnienia ratowników na określony czas. I podzielam pogląd, że lepsza organizacyjnie jest współpraca z podmiotem – a nie tylko z ratownikami – który gwarantuje wsparcie technologiczne, bo to też jest ważne z punktu widzenia podejścia systemowego. Bo to nie jest tylko ratownik, ratownik musi mieć dostęp do środków transportu, ale również ewentualnie – już nie mówię o łodziach, ale o podstawowych elementach wyposażenia. Wiemy o tym, że te umowy z reguły są podpisywane z podmiotami, ale bywa również inaczej.

Tyle moich wyjaśnień. To może coś komendant główny Policji lub też dodatkowe pytania.

Przewodnicząca poseł Maria Małgorzata Janyska (KO):

Jeszcze chciał dopytać pan poseł Zieliński.

Poseł Jarosław Zieliński (PiS):

Nie, tylko chciałbym doprecyzować w jednym zdaniu. Bo nie wiem, czy pan minister dobrze odczytał moją sugestię, taką *de lege ferenda* do rozważenia. Ponieważ właśnie środki, którymi dysponują wojewodowie, są rozproszone, to czy nie lepiej byłoby przenieść tę odpowiedzialność i finansowanie na wzór ustawy o ratownictwie górskim do MSWiA.

Przewodnicząca poseł Maria Małgorzata Janyska (KO):

Dziękuję.

Jeszcze pan Łukasz Ściebiorowski chciał też...

Poseł Łukasz Ściebiorowski (KO):

Tak, dziękuję pani przewodnicząca.

Pytałem o deficyt ratowników – czy występuje – i o liczbę zorganizowanych kąpielisk. Jeżeli mamy te dane teraz, bo jeśli nie, to ewentualnie poproszę o informację...

Podsekretarz stanu w MSWiA Wiesław Leśniakiewicz:

Mamy tylko ogólne dane, ilu mamy dzisiaj ratowników, mówiłem o tym przed momentem. Panie dyrektorze, ilu mamy? Mamy aktualnie 14 tys. wyszkolonych ratowników, którzy są szkoleni w ramach podmiotów w oparciu o rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych i administracji. Każdy podmiot musi spełnić określone warunki, jeśli chodzi o cały proces szkolenia ratowniczego.

Być może trzeba się pochylić również nad tym, by rozszerzyć formę szkolenia dedykowaną również dla ochotniczych straży pożarnych, dla strażaków ochotników, którzy ewentualnie będą angażowani w dyżury. Bo wiemy o tym, że wsparcia Policji nie jesteśmy w stanie zapewnić wszędzie, ale faktycznie ten podmiot ochotniczy. Bo oni są chętni, ja widzę ich na akwenach, jak przychodzą, to nawet sobie pływają po prostu. I chętnie na pewno podejmą takie ryzyko pod warunkiem, że to będzie dyżur, a nie wycieczka turystyczna po akwenie. Ale tutaj mamy wielkie zaufanie do ochotników i chęci ich działania.

Przewodnicząca poseł Maria Małgorzata Janyska (KO):

Szanowni państwo, tu jeszcze jest parę zgłoszeń, natomiast ja muszę państwu powiedzieć, że ja też będę musiała niestety wyjść, a nie ma już nikogo z prezydium Komisji, w związku

z czym Komisja dalej nie będzie mogła się odbywać. To jest bardzo ważny temat, ale bardzo prosiłabym, żebyśmy wszystkie pytania, które nam się rodzą, może przekazali na piśmie. Dobrze? I będziemy oczekiwać odpowiedzi. Pan minister jeszcze teraz.

Podsekretarz stanu w MSWiA Wiesław Leśniakiewicz:

Chciałem zaproponować jedną rzecz. Na początku przyszłego roku, jeszcze na długo przed sezonem, planujemy odbyć duże spotkanie z podmiotami ratownictwa wodnego, żeby na ten temat porozmawiać, i samorządy doprosić, oczywiście z udziałem Policji. I tutaj ewentualnie chcielibyśmy zaprosić państwa posłów, którzy jesteście zainteresowani tą problematyką, żebyśmy się zastanowili, w jakim kierunku ewentualnie powinniśmy iść z tym systemem, jak go potem wkomponować do całego systemu ochrony ludności itd. Przed nami właściwie również takie zadanie. I dlatego moglibyśmy zmierzać do brzegu. Tak że na pewno zorganizujemy takie spotkanie.

Przewodnicząca poseł Maria Małgorzata Janyska (KO):

To jest bardzo dobra propozycja. Chciałam tylko powiedzieć, że ta tematyka na posiedzeniach Komisji z reguły była poruszana przed sezonem. Natomiast w tym roku wyjątkowo ze względu na natłok spraw uznaliśmy – zresztą z inicjatywy pana Ściebiorowskiego – że to jest tak ważny temat, że nawet po sezonie będziemy o tym rozmawiali.

Chciałabym tylko jeszcze, panie ministrze, w nawiązaniu do tego, co pan tutaj zadeklarował, poprosić jeszcze o jedną rzecz – byśmy mogli już z tego dzisiejszego spotkania i z innych materiałów wyciągnąć wnioski i przedstawić chociażby kierunki prac legislacyjnych, które będziecie państwo proponowali. Zresztą w planie pracy Komisji też pewnie ujmijemy generalnie propozycje legislacyjne resortu, ale w tym zakresie byłoby to niezwykle ważne.

Proszę państwa, udzielić jeszcze głosu prezesowi WOPR Województwa Wielkopolskiego. Dla trójki posłów, którzy tutaj zostali – pani Czechak, pana Rutnickiego i dla mnie – jest to szczególnie ważne i sympatyczne, ponieważ wszyscy jesteśmy z Wielkopolski.

Prezes Wodnego Ochotniczego Pogotowia Ratowniczego Województwa Wielkopolskiego Damian Jerszyński:

Bardzo dziękuję za udzielenie głosu.

Chciałem powiedzieć, jak ważne jest określenie statusu ratownika. Mieliśmy takie zdarzenie w gminie Ostroróg, kąpielisko Mormin, zlokalizowane niedaleko Chrzybska – pobitego ratownika. I to też jest przyczyna, że ratownicy rezygnują z pracy, bo nie mamy dla nich również odpowiedniej opieki prawnej, nie mamy niejednokrotnie odpowiedniej opieki psychologicznej. I te sprawy się bardzo mocno ciągną. Dlatego jest to dość istotne.

Powiem też, że to nie jest pewnie błąd, bo ta sytuacja trwa już dość długo – nie mamy też wpływu, jeżeli chodzi o finansowanie ratownictwa wodnego. Na przykład w Wielkopolsce ratownictwo wodne finansowane jest przez wojewodę w wysokości 43 tys. zł na cały rok. Dlatego też zrozumcie nas, szanowni państwo, jako ratowników. My musimy w ciągu roku zapewnić bezpieczeństwo przez 350 dni, 7 dni w tygodniu, 24 godziny, wykorzystując tak naprawdę tak niewielkie środki. Co mogę więcej powiedzieć? Musimy niestety wchodzić w tę komercję, która dla nas jest tak naprawdę bardzo dużym zagrożeniem. Dziękuję bardzo, to jest to, co chciałem na sam koniec powiedzieć.

Przewodnicząca poseł Maria Małgorzata Janyska (KO):

Bardzo dziękuję państwu.

Szanowni państwo, czyli nasza Komisja zakończyła się dobrym, praktycznym wnioskiem, na który wszyscy się zgadzamy. I spotykamy się w przyszłym roku z propozycjami legislacyjnymi, z całą akcją przygotowania akwenów w ujęciu tych wszystkich uwag, które tutaj padły. Z panem ministrem rozmawialiśmy również o statusie ratownika. Jest taka szybka propozycja, ale nie będziemy teraz o niej mówić, tylko przedstawimy to państwu w propozycjach legislacyjnych, żeby faktycznie ten temat można było załatwić.

Bardzo dziękuję wszystkim za obecność, za niezwykle ważną, interesującą informację, wyczerpujący udział – i oczywiście jesteśmy cały czas otwarci. Tak że możecie państwo do nas, do Komisji, również pisać, przedstawiać swoje wnioski. Będziemy je na pewno analizowali. Dziękuję bardzo. Zamykam posiedzenie Komisji.